Nr. 333 (z dod. por.). Dnia 1 grudnia. Sobota. Dnia 19 listopada (1 grudnia) 1888 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się adwent, z łacińskiego *adventus*, co oznacza po polsku przyjście. Jest to czas, w którym kościół katolicki przygotowuje wiernych na przyjście Zbawiciela i przysposabia do godnego obchodzenia pamiątki Narodzenia Pańskiego. W ornatach barwy pokutnej, t. j. modrej, błękitnej, niebieskiej, popielatej lub fijoletowej, kapłani odprawiają mszę św. w taki sam sposób, jak w niedziele wielkiego postu, t. j. z wypuszczeniem hymnu *Gloria in excelsis Deo*. Adwent uważany jest za czas pokuty, przeto trzy dni w tygodniu, t. j. środy, piątki i soboty, lud wierny winien pościć, a wszelkie zabawy ustać powinny. Adwent w starożytnej Polsce był dłuższym od teraźniejszego, przed każdem bowiem wielkiem świętem poszczono dni 40 i dlatego wówczas adwent nazywał się „czterdziestnicą“. Na środy i piątki adwentowe przeniesiono post wigilij, skasowanych w r. 1775-ym przez breve Piusa VI-go.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków arcikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana;

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana; przed sumą zaś, z powodu pierwszej niedzieli nowo rozpoczętego miesiąca, procesja różańcowa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— Jutro w kościele św. Andrzeja (po-bonifraterskim) odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu przypadającej w dniu wczorajszym uroczystości św. Andrzeja, apostoła. Wotywa wyjdzie o godz. 10-ej zrana, w czasie której chór amatorski pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewa mszę Studzińskiego. Na sumie tenże chór wykona mszę w stylu gregorjańskim Schöpfa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozprawy parlamentu niemieckiego nad budżetem w pierwszem czytaniu były tym razem bardzo ożywione i na szeroką skalę idei prowadzone. Uświetniły je zwłaszcza mowy Richtera i Liebknechta, które poddały nielitościwej krytyce wszystkie „otwarte rany” gospodarstwa wewnętrznego w Niemczech. Zamieściliśmy ich przemówienia w streszczeniu, z reszty bardzo pouczającej dyskusji brak miejsca pozwala nam zaledwie wydobyć kilka szczegółów zasadniczych. Nie może to zdziwić nikogo, że minister Boetticher, odpowiadając Liebknechtowi, żądającemu rozbrojenia, starał się dowieść, iż rozbrojenie jest niemożliwem. Natomiast uderzył wszystkich fakt, że p. Bennigsen oświadczył się przeciw podwyższeniu wydatków na marynarkę, jak również gotowość centrum katolickiego, wyrażona przez barona Huene, do uchwalenia ogromnych kredytów, żądanych na ten cel przez szefa admiralicji, hr. de Monts. Nowy ten kierownik departamentu morskiego rzeszy uzasadnił potrzebę tak znacznego kredytu racją następującą: dotąd marynarka niemiecka organizowała się w duchu obronnym, obecnie potrzeba jej nadać warunki, uzdolniające ją do akcji zaczepnej. *Ergo* prosimy o nowych sto kilkadziesiąt miljonów marek!

Paryska rada municypalna, dumna z przyjętej *con brio* inicjatywy urządzenia manifestacji na grobie Baudina (powtarzającej się mniej więcej co lat kilkanaście) puściła dalej jeszcze wodze swojej fantazji patrjotycznej i uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wznieść na cmentarzu Père Lachaise grobowiec dla świeżo zmarłego jenerała komuny, Eudes'a, „przez wdzięczność za zasługi, jakie położył około sprawy demokratycznej”. A zatem komuna paryska z r. 1871-go była piękną i zaszczytną manifestacją ducha demokratycznego? Nie była zaś zbrodnią, szaleństwem, grabieżą i mordem? Dobrze i to wiedzieć! Tylko — pytamy — dlaczego Gambetta ją wówczas kartaczował?

Times otrzymał następujące wiadomości z sąsiedniej Francji: Każdy dzień płodzi tu nowe grzechy przeciw zdrowemu rozsądkowi i przeciw powadze kraju. Ataki na wszystko, co istnieje, są jawne i bezkarne, im większe zuchwalstwo atakujących, tem wyrazistsza niemoc rządu. Władza istnieje tylko pozornie. Gdyby Europa nie była tak wielce zajętą własnemi interesami, jak obecnie, zdumiałaby się przyglądając bliżej zupełnemu rozstrojowi we Francji, którego wyobrazić sobie niepodobna, jeżeli się tego nie widzi. Nikt nie wie, czy i czego rząd chce a czego chce opozycja; hasła wygłaszane są frazesami... Po skandalu Gilly'ego skandale rewelacyjne Wilsona, pojedynki śmieszne, a potwarcy są panami umysłów. Rozgłoszono, że Floquet gotuje jakiś zamach. Jaki? Wszak on tak samo, jak boulanżyści, proponował rewizję, osłabienie senatu, obcięcie władzy prezydenta, kongres. Przyrzekł rewizję i stoi przy niej, choćby rzeczpospolita upaść miała. I jak gdyby nie dosyć tego, wnosi nowy podatek dochodowy! Jeżeliby go zaprowadzono, runąłby odrazu każdy rząd pod siłą ogólnego oburzenia. Rada miejska i radykaliści wymyślają pielgrzymkę do grobu Baudina, przenosiny popiołów do Panteonu, z którego strącono krzyż z wielkim kosztem. I utworzył się nowy podział Francji na tolerancką i prześladującą wszelkie poczucie religijne. Między rządzącymi *de nomine*, a narodem otwarta przepaść; naród żąda pokoju, rządzący utrzymują ciągłą agitację. Niedorzeczność tkwi w baśniach o jakimś zamachu rządu przeciw opozycji, skoro opozycja nie może zapragnąć nawet lepszych współpracowników swojego dzieła, niż rząd dzisiejszy. Należy jedynie stwierdzić powszechny zamęt; do żadnego innego wniosku o przyszłości Francji nie ma podstaw.

Br. Z.

RĘKAWICZKA.

Niech nikogo nie straszy domysł, że to może nowa gawęda na temat pięknego poematu Szyllera o rycerzu, co to nieustraszony zszedł na arenę cyrku, ażeby z paszczy lwa wyratować rękawiczkę, a potem rzucić ją w twarz płochej piękności, która o to prosiła.

Nie, tym razem będzie mowa o rękawiczce znacznie świeższego kroju, lecz zanim powiemy o jakiej, wypada poprosić czytelnika o przebaczenie za jeden, co prawda, nieciężki grzech.

Jesteśmy zupełnymi ignorantami w językach skandynawskich. Trzy narody północno-zachodniej Europy są nam dobrze znane z dziejów ogólnych i naszych, gdzie nieraz wielką odgrywały rolę, a ostatniemi czasy i z literatury, którą wzbogaciły niejednem dziełem potężnego natchnienia. Znalazły one pysznego rzecznika w Brandesie; przez niego dowiedział się świat ciekawych rzeczy o Izajaszu Tenierze, Paludanie, Müllerze, Kierkequardzie, Andersenie, Björnsterne-Björnsonie, i oto nawet najmłodsi mieszkańcy tego zimnego parnasu, jak Ibsen i Kieland, interesują nas i niekiedy zachwycają.

Ale, niestety, dopiero wówczas, gdy ich dzieła przybiorą postać... niemiecką. Jesteśmy tedy na łasce przekładów i dopiero z chwilą, gdy te się ukażą, możemy popatrzeć zbliska na wytwór skandynawskiego genjuszu.

Tak właśnie dzieje się i z „Rękawiczką”. Jest to jeden z najnowszych dramatów Björnsona, norwegczyka, poety głośnego talentem i pełnego idealistycznej energji. Podejmuje on wraz z kilkoma innymi zagadnienia moralne wielkiej wagi i walczy z wieloma błędami, które niesłusznie uświęcił i prawie nietykalnemi uczynił byt społeczny...

Idea utworu jest stara, jak wykształcona ludzkość, a przecież rzadko kto nie nazwie jej paradoksem. Gdy po raz pierwszy wystawił sztukę tę teatr w Christjanji, publiczność miała taki wygląd, jakby w jej szeregi rzucił kto bombę.

I nie dziw. Proszę wyobrazić sobie najpierw dziewczynę wykształconą i całkiem samodzielną, słynącą w okolicy z umiejętnej pracy wychowawczej, która pod jej skrzydłami opiekuńczemi zgromadziła mnóstwo dzieci. Niezależność młodej nauczycielki dochodzi do tego, że zdala od rodziców, ludzi zamożnych i szanowanych, wybiera sobie towarzysza ziemskiej wędrówki i zaręcza się z nim, idąc przytem tylko za czystym popędem serca.

A któż jest ów narzeczony? Młodzieniec z rodziny arystokratycznej i wielce wpływowej, tem różny od zwykłych piskląt wysoko położonych gniazd, że nie zbija bąków i nie marnotrawi majątku, lecz, przeciwnie, żywi najszlachetniejsze zamiary względem ubogich i maluczkich i szuka właśnie pomocy do spełnienia swych szerokich obywatelskich planów. I jego wybór podyktowany został przez uczucie gorące, płomienne.

Oto jedna scena miłosna, dziwnie naturalna i przekonywająca:

Svava. Czy wiesz, że gdym wczoraj ujrzała cię pośród innych, zaledwiem cię poznała. Coś nowego było w tobie. Tak, boś w rzeczy samej odmienił się.

Alf. Tak bywa zawsze, droga moja! Są przedmioty, które dostrzedz można tylko w sąsiedztwie innych. I ja teraz dopiero, gdyś przy powitaniu przechyliła się nieco na bok, widzę, jak piękny twój wzrost, jaka jest twoja cera, twoje włosy, twoja szyja w porównaniu...

Svava. O, za pozwoleniem, ja mam teraz głos!

Alf. Proszę cię...

Svava. Gdy, spostrzegłszy mnie, skinąłeś głową, dziwnego doznałam wrażenia: czułam, że cała płonę.

Alf. Naprawdę? Ze mną działo się coś wprost przeciwnego. Za każdym razem, gdy cię proszono do tańca, gryzła mnie zazdrość... Na Boga, nie mogę ścierpieć, by cię kto dotykał (*całują się*). Ale, co najciekawsze, to, że ilekroć mignie mi zdala przed oczami choćby najprzelotniejszy blask twego ramienia, myślę sobie: Ta ręka spoczywała na *mojem* ramieniu, na *mojej* szyi i na niczyjej innej w świecie. Moja jest ona i do mnie należy, do nikogo więcej, nikogo, nikogo!

Dzień zaślubin niedaleko. Ojciec Svavy przywiózł już z Paryża olbrzymi kufer sukien męskich i damskich, cacek i fatałaszków i promienieje cały radością na myśl, że wkrótce zapewne wejdzie w bliższe związki z domem magnackim, którego wpływ już teraz dał mu się błogo uczuć w postaci wyróżnień zaszczytnych i orderu. Wysila on całą swą fantazję ażeby święto rodzinne wypadło uroczyście i wspaniale na złączonych pokładach swoich okrętów urządza salon do tańca; młodzi krewniacy przygotowują zabawy i chóralne śpiewy.

Wesoły ten nastrój zamąciła jednak nieprzewidziana okoliczność. Jakiś nieznajomy mieszkaniec tego samego miasta nachodzi Svavę, nieśmiały i

Baudin w Panteonie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Paryż 26-go listopada.

Historja znała apoteozy motywowane zachwytem lub służalczością, ale apoteoza, wynikająca ze strachu—to coś zupełnie nowego.

Wszystkie urazy, wezbrane przeciwko Napoleonowi III-mu, zrobiły z Baudin'a wielkiego człowieka, a postrach, jaki wzbudza jen. Boulanger, zaprowadzi Baudin'a do Panteonu.

Jeden z moich przyjaciół, chilijczyk, mówił mi kiedyś, iż w kraju jego podczas suszy obnoszą po ulicach statuę, wyobrażającą bożka, którego biczują w razie jeśli deszcz natychmiast nie spadnie. Otóż paryżanie, mieszkańcy stolicy, w której wzbronione są procesje religijne, urządzają sobie aż dwa pochody demokratyczne.

W dniu 2-im grudnia z radą municypalną na czele pójdą wszyscy na grób Baudin'a prosić tego patrona równości, aby orędownictwem swojem przyczynił się do odwrócenia zarazy plebiscytu.

Następnie odbędzie się ceremonja *monstre* ze współudziałem deputacyj ze wszystkich prowincyj, i Baudin z cmentarza przeniesiony zostanie do Panteonu, w nadziei, że zagniewane przeznaczenie da się przebłagać tym sposobem i odwrócić od rzeczypospolitej fatalne zamiary; Baudin'a bowiem uważają tu za jedyną ucieczkę w ciężkiej doli, modlitwa zaś do niego stanowi niejako nowennę narodową na intencję całości rzeczypospolitej, i jest trochę podobną do tych postów narodowych, narzucanych od czasu do czasu przez królową Wiktorję jej wiernopoddańczym żołądkom.

Jeśli Baudin patrzy z tamtego świata na to, co się tutaj dzieje, musi być chyba zdziwiony i niespokojny. Niespokojny, bo jeśli nie otrzyma dla francuzów prolongaty systemu republikańskiego, biada mu—zmaltretowany zostanie gorzej, aniżeli wyżej wspomniany bożek chilijski. Wyrzucą go, jako intruza, z Panteonu i to w sposób najhaniebniejszy. Zdziwiony zaś być musi, należał bowiem do małej liczby osób, o których mało mówiono za życia, a które tem mniej rozgłosu po śmierci się spodziewały.

Baudin był lekarzem wojskowym, studjującym kwestje społeczne, następnie zaś został deputowanym.

Podczas zamachu stanu gromił za bezwładność robotników, którzy słowa jego gminnemi konceptami przyjmowali. To pewna, iż proletarjat nie miał nic przeciwko chwytaniu za kołnierz nieszczęśliwych gadułów, którzy wówczas równość we Francji reprezentowali. Padło kilka wystrzałów i Baudin, według jednych, zginął od zabłąkanej kuli robotnika, według innych zaś—ugodzony nabojem żołnierzy.

Ponieważ żartowano sobie z niepopularnych deputowanych, którzy brali pensję za nic, rozeszła się pogłoska, iż Baudin chciał pokazać paryżanom, jak umiera deputowany za 25 fr. dziennie.

Jakkolwiek był on obrońcą konstytucji, pogwałconej przez izbę, która za opiekunkę jej służyć miała i którą uporządkował Ludwik Napoleon, Baudin mógł był doczekać się biustu, a nawet pomnika w pałacu Bourbonów, ale nie w Panteonie!...

Kościół ma swoich wielkich świętych, a jego *sancti minores* nie mają pretensyj do takich samych honorów.

Baudin tym sposobem utoruje drogę do Panteonu Gambecie, który zawdzięczał swój rozgłos obronie ofiary 2-go grudnia, Gambetta zaś w Panteonie przygotuje miejsce dla Rocheforta, wydartego radykalizmowi, i Zoli— jeśli ten wyprze się naturalizmu.

Ale opactwa Westminster i Santa Croce zachowały dotąd urok swój dlatego właśnie, że otwierają podwoje tylko dla sławy niezaprzeczonej. Kiedy przyjaciele nieszczęścia chcieli złożyć w Westminsterze trumnę księcia, zabitego przez zulusów, pomimo całej sympatji, jaką cieszył się w Anglji syn Napoleona III-go, uznano, iż fakt jego śmierci tragicznej nie był jeszcze dostatecznym tytułem do unieśmiertelnienia jego nazwiska.

Deputowani bulanżyści dla pokazania, że ta demonstracja bynajmniej ich nie dotyczy, pierwsi zażądali przeniesienia Baudina do Panteonu.

I cóż tak chwały godnego uczynił Baudin? Poświęcił życie dla idei. Ale zaliczając go do rzędu bożków, pracują jednocześnie nad zburzeniem olbrzymiego krzyża, który wznosi się po nad gmachem Panteonu, a członek rady municypalnej zaproponował, by przez oszczędność ograniczono się do odcięcia ramion i utworzenia łodygi.

A cóż innego przedstawia krzyż, jeśli nie wyniesienie do wiecznej chwały śmierci szlachetnej, poniesionej za prawdę?

Wł. Mickiewicz.

Z sali obrad.

Projekt założenia w Warszawie spółkowej fabryki zegarków napotyka trudności.

Jest to objawem charakterystycznym, iż przedsiębiorstwa, oparte na kapitale zbiorowym, z wielkim trudem przychodzą u nas do skutku!

Nie doroślismy do rzutności i wykształcenia zagranicy.

Wczoraj znowu o godz. 8-mej wieczorem w sali Towarzystwa przemysłu i handlu odbył się pogrzeb projektu założenia w Warszawie fabryki zegarków kieszonkowych.

Zgromadziło się około 30-tu obywateli i w tej liczbie kilka pań.

Zebranie zagaił p. Bruno hr. Dąbski, który też przewodniczył obradom.

Inicjator projektu, p. Augustynowicz, uzasadniał wobec zebrania swoje postulaty, bronił projekt licznemi przykładami z historji zegarmistrzowstwa zagranicznego, i dowodami liczbowemi usiłował przekonać zebranych, iż tego rodzaju przedsiębiorstwo w Warszawie ma widoki powodzenia.

Nikt z obecnych nie wystąpił przeciw projektowi ani wywodom pana A., ale też i nikt go nie poparł...

Przez dwie godziny dyskutowano nad tem, czy fabryka ma być założona przez spółkę udziałową, czy przez towarzystwo akcyjne.

Po wyjaśnieniu strony prawnej przez rejenta Zawadzkiego, zgodzono się jednomyślnie, iż fabryka założona będzie tymczasowo na mocy ustawy, obowiązującej spółki udziałowe firmowo-komandytowe, następnie zaś będzie zamieniona na towarzystwo akcyjne.

P. Augustynowicz ofiarował się stanąć na czele spółki z kapitałem własnym w sumie 25,000 rs.; w imieniu właściciela fabryki genewskiej, przenieść się mającej do Warszawy, deklarował p. A. także 25,000 rs., hr. Dąbski wreszcie deklarował się na pięć udziałów po 5,000 rs., ogółem więc podpisano kapitał 75,000 rs.

Po tem oświadczeniu zdawało się, iż projekt zwyciężył...

Tymczasem po zaproszeniu obecnych przez rejenta Zawadzkiego do składania deklaracyj na resztę kapitału w sumie 75,000 rs., zapanowała w sali cisza głęboka.

Amatorowie na dalsze udziały nie znaleźli się...

Nie powzięto też żadnych uchwał w sprawie projektu.

Obojętność taką można sobie tem tylko tłumaczyć, iż wielu niedość dokładnie było obznajmionych z przedmiotem.

Sądzimy też, iż wczorajsze zebranie nie będzie ostatniem i że wnioskodawca nie ustanie w raz podjętej pracy około wytworzenia dla kraju nowej gałęzi pracy wytwórczej. *—k—*

*

Nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego zagaił prezes Stowarzyszenia, p. Edward Wiślicki, dopiero około godz. 10-ej wieczorem i, stwierdziwszy dostateczną ilość zgromadzonych członków, prosił o wybór przewodniczącego.

Jednomyślnie na tę godność powołano tegoż p. Wiślickiego, który z kolei zaprosił na asesorów pp.: Bronisława Goldfedera i Józefa Langlebena, a na trzymającego pióro p. Feliksa Kaufmana.

Po ukonstytuowaniu biura ogólnego zgromadzenia, przewodniczący przedstawił pierwszy wniosek zarządu, tyczący się uzupełnienia ustawy przez dodanie paragrafu o urządzaniu pogadanek naukowych, oraz wieczorów muzyczno-deklamacyjnych.

Po krótkich debatach wniosek zarządu przyjęto.

Drugim wnioskiem był projekt przelania 1,500 rs. z kapitału zapasowego do obrotowego, celem utworzenia funduszu żelaznego dla mających powstać przy Stowarzyszeniu warsztatów rzemieślniczych.

Fundusz ten wynosić będzie 7,000 rs., gdyż 5,500 rs. ofiarowują zamożniejsi członkowie.

---

głupkowaty, ażeby popłakać nad świeżym zgonem swej małżonki i ze skargą wyznać, że w jej szkatułce znalazł dowody wiarołomstwa. Przybywa, by ostrzedz zacną pannę przed wspólnikiem grzechu. Lecz któż jest nim? Nietrudno było domyśleć się, bo w tej chwili właśnie nadszedł Alf i jedno zmieszane jego spojrzenie, rzucone na oskarżyciela, rozwiązało zagadkę. Svava więc odpycha narzeczonego, który chce ją omdlałą prawie z bólu podtrzymać—rozpaczliwemi słowy: „Nie dotykaj mię!"

Pomyśli zapewne każdy, iż tem okrucieństwem natchnęło ją oburzenie dla czynu, który wtrącił biednego wdowca w nieszczęście; żal po stracie żony spotęgował przez utratę czci dla jej pamięci, że to egzaltacja czystego charakteru? Nie, to zasada daleko ogólniejsza, której Svava hołduje, jak największej świętości.

Posłuchajmy rozmowę, jaką przedtem jeszcze prowadziła z swoim ojcem, człowiekiem dosyć prostym i płytkim, ale zdrowo i jowialnie patrzącym na rzeczy.

Ries. Jakto, więc Alf zaawansował odrazu na piękność?...

Svava. Ach, on stał tam tak pewny siebie, pogodny i tak czysty.... bo i to należy do rzeczy.

Ries. Ale co ty rozumiesz przez wyraz „czysty", moja córko?

Svava. To co w wyrazie tkwi.

Ries. Lecz określij dokładnie, co ma on u ciebie znaczyć?

Svava. A więc to samo, co oznaczałby w zastosowaniu do mnie.

Ries. Co? To samo, bez względu, czy dotyczy kobiety, czy mężczyzny?

Svava. Naturalnie!

Ries. A zatem ty sądzisz, że Alf...?

Svava. Ojcze, obrażasz mię! (*podnosi się z krzesła*).

Raz już w imię tego godła Svava zerwała stosunek z ukochanym człowiekiem prawie w przededniu kapłańskiego błogosławieństwa. Zadała niesłychany gwałt naturze, ale swemu ideałowi nie sprzeniewierzyła się. I teraz więc, gdy rzucono hańbiące według niej posądzenie na Alfa, stwierdzone nadto przejrzystemi aluzjami pewnej starej panny, która nie miała zwyczaju kłamać, trzeba wyrwać z serca upodlającą miłość, choćby miało pęknąć pod tym ciosem.

Szyderstwa i dowodzenia ojca, oraz rodziny młodzieńca padają na niezłomną wolę dziewczyny, z takim samym skutkiem, jak groch na ścianę. Ma ona w swej rozumnej głowie argumenta ostre i szczypiące i na perswazje o umoralniającym wpływie małżeństwa na bałamutów i o potrzebie większego pobłażania, zapytuje, czy żona ma prawo służyć za mydło, a instytucja małżeńska czy jest wielką pralnią...

Co zaś najgorsza, to, że matka Svavy, kobieta surowej cnoty, nie ma odwagi zaprzeczyć córce słuszności, jakkolwiek powodowana jest bardziej dojrzałą rachubą. Mniema ona, że czem skorupka zamłodu nasiąknie, tem na starość trąci i żona donżuana nie ma najmniejszej rękojmi, iż nie będzie kiedyś odaliską w niewidzialnym jego haremie.

Dla domu Riesów żelazny opór dziewczęcia jest w każdym razie ciosem bolesnym. Szkoda im dziecka, które, wszedłszy na niebezpieczną drogę egzaltacji, bardzo łatwo doczekać się może nieuleczalnego staropanieństwa. Powtóre, obie strony, choć zmuszone dać za wygraną nadziei powinowactwa, pragną za jakąbądź cenę ocalić pozory i uniknąć niemiłego skandalu.

Układy gabinetowe nie ustają przeto ani na chwilę i w końcu wszyscy zgadzają się na jedno, że zapowiedzianych uroczystości zaniechać niepodobna. Śpiewy i tańce, a wraz z niemi i *decorum* zostaną uratowane, a potem dzień ostatecznego połączenia odłoży się w ciszy *ad calendas graecas*.

W tej smutnej komedji bohaterowie mają całkiem poważnie odegrać swoje role; ona, połykając łzy, on, siląc się na uśmiech wesela. Jest to zarazem ostatnie ich widzenie się, jak postanowiła Svava, i okazja do przebłagania ukochanej, jak się łudzi Alf. Swojej przeszłości broni on bez sofizmatów i obłudy, lecz ona mu nawet prawa obrony nie przyznaje. Zarzuca mu podstęp w zdobywaniu uczucia, jakkolwiek Alf podobnej winy przypisać sobie nie może. Toć on jest dzisiaj innym, a skoro zdołał ją urokiem swym pociągnąć, więc Svava, idąc za podszeptem „głupiej teorji", gwałci jeno popęd natury. Już sama wrażliwość na każde jego słówko i wybuchająca gniewem namiętność, świadczy wymownie, że cała należy ona do niego!

— Wczoraj jeszcze—przypomina Alf—na tem samem miejscu dowiodłaś mi, że i ty masz dwie natury; rumieniec cię oblał i cała drżałaś na samo wspomnienie, iż ręka twa spoczęła tylko na mojej szyi i na żadnej, żadnej innej na świecie!

— Tak, a twoja spoczywała na setkach ramion!— odpiera Svava i... rzuca mu w twarz rękawiczkę.

Spadająca w tem miejscu zasłona daje zazwyczaj hasło do szalonych, nieprzytomnych oklasków. Rzecz prosta, nie panowie biją brawo; oni, co najwyżej, mogą się ironicznie uśmiechać i, co prawda, byłoby dziwnem, gdyby tego nie czynili...

(Dok. nast.)

P. Ludwik Krakowski twierdził, że jakkolwiek cel projektu jest bardzo sympatyczny, jednakże Stowarzyszenie winno przedewszystkiem pamiętać o sobie i o przyszłości, którą jedynie w części zabezpiecza właśnie kapitał zapasowy, nie należy zatem kapitału tego nadwerężać.

W dyskusji za i przeciw wnioskowi brali udział pp.: Methal, Szmideberg, Goldfeder, Chwat, B. Hirszband, N. Korngold i inni.

W rezultacie wniosek zarządu przyjęto z zastrzeżeniem, że fundusz będzie przelany wówczas dopiero, gdy resztująca suma zostanie przez zarząd drogą ofiar dobrowolnych zebraną.

Trzeci wniosek dotyczy projektu, aby corocznie tylko trzecia część członków zarządu była obieraną.

Wniosek ten znalazł oponentów w pp.: Szmidebergu, Rosenbachu, Kaufmanie, Eisenmanie, Muszkacie i innych, którzy, uważając projekt, jako zamach na swobodę ogólnego zebrania, pod żadnym pozorem zgodzić się na niego nie chcieli.

Po przemówieniu jeszcze pp. Krakowskiego, Korngolda i Szmideberga postanowiono nad powyższym wnioskiem przejść do porządku dziennego.

Ze względu jednak na drażliwość tego przedmiotu i wyniknąć mogące kolizje, uproszony przez ogół p. F. Kaufman wyraził zarządowi w imieniu ogólnego zgromadzenia *votum* zupełnego zaufania i wdzięczność za niezwykle energiczne zajmowanie się sprawami Stowarzyszenia, zwracając jednocześnie uwagę, że szło tu jedynie o zasadę.

Następnie członek zarządu, kasjer, p. Bernard Lauterbach, wezwał członków, zalegających w opłacie rat pożyczkowych, aby z okazji zbliżającego się Nowego roku, a tem samem i gratyfikacyj, o uregulowaniu rachunków pamiętali.

Ostatni wniosek dotyczył ustanowienia stałego sądu honorowego, złożonego z zarządu i cząstkowego zebrania.

Sąd honorowy upoważniony został do prowizorycznego usuwania członków, szkodzących interesom instytucji, do czasu następnego ogólnego zebrania.

Wniosek przyjęto znaczną większością głosów.

Głównym celem wczorajszego zebrania było uformowanie funduszu, pozwalającego na otwarcie tak potrzebnej dla izraelitów szkoły rzemieślniczej, co też pomyślnie zostało załatwionem. —*s*—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Przy ministerjum finansów funkcjonuje specjalna komisja, obradująca nad kwestją zastosowania marek do pobierania podatku aktowego i sądowego.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż ministerjum sprawiedliwości zajmuje się obecnie rewizją oddzielnych części nowego kodeksu cywilnego, opracowanego przez specjalną komisję. Niebawem nowy kodeks oddany będzie do wydziału kodyfikacyjnego.

= W tych dniach senat wyjaśnił, że przejście praw spadkowych odbywa się w chwili śmierci spadkobiercy na mocy samego faktu śmierci. Ztąd też senat orzekł, iż w sprawach spadkowych nie ma potrzeby przedsiębrać żadnych czynności, mających na celu wprowadzenie spadkobierców do spadku. W ten sposób każda osoba, mająca prawo do spadku, nie czekając na zatwierdzenie swych praw, może domagać się wyłączenia spadku, wystąpić z procesem przeciw testamentowi lub z akcją o wynalezienie majątku, otrzymać wyrok i t. d.

= Z Tomaszowa rawskiego donoszą nam, iż za staraniem kilku tutejszych przemysłowców władza wyższa zatwierdziła w Tomaszowie zgromadzenie kupców, na wzór istniejącego w Warszawie. Na odbytem w dniu 29-ym z. m. pierwszem zebraniu zgromadzenia większością głosów wybrani zostali: na starszego zgromadzenia kupców p. Adolf Augspach, na podstarszego zaś p. Władysław Cohn.

= Od inżeniera, pułkownika Starynkiewicza, z powodu wzmianki o maszynie do czerpania ziemi, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Jenerał-lejtnant Starynkiewicz zlecił mi, jako specjaliście, wykazać stopień użyteczności dla miasta zakupionego z funduszów miejskich ekskawatora; gdy zaś okazało się, że nie odpowiada on swojemu przeznaczeniu, to orzec: kto i w czem mianowicie popełnił błąd, jaka jest wartość maszyny i do czego ona w ogólności może być przydatną? Na tej zasadzie uważam się w prawie prosić redakcję o wyrównanie niedokładności, zawartych w doniesieniu o owej maszynie. Owóż po pierwsze: inicjatywa do zakupna dla miasta ekskawatora nie mogła wyjść i nie wyszła od p. prezydenta. Zawiadomienie o potrzebie takiego kupna uczynione było przez kierowników kanalizacji i wodociągów, inżenierów: Lindleya i pomocnika jego Hömanna. Po drugie: wobec porządku ustanowionego dla prowadzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych, p. prezydent miasta nie może według swego uznania wydawać postanowienia i przedstawiać je władzy; jest on tylko prezydującym komitetu kanalizacyjnego, a w kwestji ekskawatora, jak wogóle we wszystkich innych, wypełnił on tylko uchwałę większości komitetu, która uznała kupno maszyny za potrzebne i poruczyła dokonanie tego inżenierowi Hömannowi, według wskazówek inżeniera Lindleya, pozostawiając mu wybór typu maszyny i miejsca zakupu. Prezes komitetu kanalizacyjnego doniósł tylko władzy o takiej uchwale i prosił o jej zatwierdzenie. I nakoniec po trzecie: wybrany przez p. Lindleya, a kupiony przez p. Hömanna ekskawator byłby bardzo użyteczny dla miasta przy wydobywaniu z rzeki grubego żwiru, czyszczeniu brzegów i t. p. robót ziemnych w miejscach ciasnych, a wreszcie jako kran. Wszelako, jakkolwiek do robót podobnych ekskawator innego typu byłby całkiem nieprzydatny; inżenierowie przy zakupie i ustawieniu machiny popełnili wielkie błędy: nabyli ekskawator o mniejszej, niż należało, sile—co dałoby się jeszcze naprawić—i umieścili go na łodzi, zagłębiającej się na 3 i pół stopy w wodę, podczas gdy przy więcej użytecznej robocie w chwilach niskiego stanu wody statek ów nie powinien zagłębiać się więcej nad półtorej stopy. Wskutek tego statek ów w Warszawie do niczego przydatnym być nie może."

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich w listopadzie udzieliła swoim członkom pożyczek na rs. 3,664 kop. 50, że zaś w dniu 1-ym listopada pozostawało na pożyczkach rs. 6,716 kop. 25, a w ciągu listopada spłacono rs. 3,454 kop. 19, pozostaje na d. 1-szy grudnia rs. 6,926 kop. 56. Nadto posiada kasa w tym dniu do rozpożyczenia rs. 200 kop. 7, wkładów perjodycznych znajduje się w kasie rs. 3,613 kop. 97, wkładów dobrowolnych rs. 3,000. Kasa liczy członków 180.

= Listy do zbierania dobrowolnych ofiar na Towarzystwo dobroczynności i opał dla ubogich wręczone już zostały właścicielom domów dla okazywania ich swoim lokatorom, pragnącym składać ofiary.

= Od kilku dni zaczęto zwozić gruz na boczne aleje ogrodu Saskiego, a to dla zapobieżenia rozmakaniu ścieżek i tworzeniu się błota. Odnowione tego lata posągi kamienne około wodotrysku zasłoniono na czas zimy drewnianemi budkami.

= W miejscu stojących dotąd na chodniku przed kościołem św. Krzyża całkiem przegniłych słupów drewnianych, ustawione zostaną tychże rozmiarów i kształtów słupy z kamienia, które nadto będą połączone żelaznemi łańcuchami. Słupy te wczoraj wieziono na miejsce przeznaczenia i złożono tymczasem przy murze kościoła.

= Zapowiedziane na dzień dzisiejszy ogólne zebranie cyklistów warszawskich nie przyjdzie do skutku i odroczone zostało do stycznia r. p. Dziś odbędzie się jedynie posiedzenie kwartalne, rachunkowe.

= Podaną w dniu wczorajszym listę studentów, którzy zatwierdzeni zostali w stopniu lekarza, uzupełniamy nazwiskiem p. Władysława Wierzbowskiego, przypadkowo opuszczonem.

= Szef jednej z większych firm bankierskich w naszem mieście, p. Lesser Levy, obchodzi pięćdziesięciolecie jednocześnie istnienia swojej firmy i pożycia małżeńskiego. Słyszeliśmy, iż z tego powodu obdarowane będą instytucje filantropijne naszego miasta.

= Znany mąż stanu, Emilio Castelar, w przejeździe z Włoch do Petersburga, zatrzyma się w Warszawie. Spodziewany jest w połowie b. m.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim opera Moniuszki „Straszny dwór", w teatrze Rozmaitości komedja Augiera i Sandeau „Jan de Thomeray", a w teatrze Małym wodewil z muzyką Kratzera „Nad przepaścią".

* Teatr Mały przystąpi obecnie do wystawienia trzyaktowej krotochwili z francuskiego Albina Valabrègue'a „Wakacje małżeńskie".

Sztuka rozdana już została do nauki.

Obsadę tworzą: panie Baumanowa, Chraszczewska, Br. Czosnowska i Leszczyńska, tudzież pp. Galasiewicz, Jagielski, Kulesza, Morozowicz, Grubiński, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz.

* Fredrowska „Zemsta za mur graniczny" znaleźć się ma na przyszłotygodniowym repertuarze teatru Rozmaitości z p. Szymanowskim pierwszy raz w roli Papkina.

* W przyszłym tygodniu śpiewane być mają następujące opery: we wtorek „Fra Diavolo", we czwartek „Cyrulik sewilski" i w sobotę „Carmen".

* Drugi występ p. Makowieckiego odbędzie się w przyszłą środę w „Pięknej Helenie", trzeci w „Baronie cygańskim", zapowiedzianym na sobotę.

* Najbliższe przedstawienie głośnej „Leny" Jasieńczyka, zaszczyconej świeżo nagrodą 360 rs. z zapisu Kurjerowa, dane będzie w przyszłą środę.

* Program piątego koncertu symfonicznego obejmuje, między innemi, uwerturę koncertową Żeleńskiego „Echa leśne".

Za pole do popisu Barcewiczowi posłużą: „Pieśni cygańskie" Sarasatego i „Koncert na skrzypce C-dur" Czajkowskiego.

= **Ze sztuki.**

* Towarzystwo sztuk pięknych otwiera w styczniu konkursową wystawę dzieł sztuki malarskiej, a mianowicie: obrazów olejnych, akwarel, pasteli, kartonów i rysunków.

Deklaracje na tę wystawę zaczął już przyjmować komitet Towarzystwa i będzie je przyjmował do d. 15-go b. m.

Przypominamy, iż dla tej wystawy przeznaczone są trzy nagrody: 600, 300 i 200 rs., oprócz listów pochwalnych.

= Ustawa zatwierdzona.

W tej chwili otrzymujemy od p. Artura Śliwińskiego wiadomość, iż oczekiwane od tak dawna zatwierdzenie Towarzystwa myśliwskiego już nadeszło.

Towarzystwo używać będzie tytułu: „Warszawski oddział państwowego polowania".

Dzielimy się tą wiadomością z licznem kołem osób, a przeważnie myśliwych i interesujących się nową instytucją.

O dalszym rozwoju, ukształtowaniu się i celach Towarzystwa wkrótce podamy bliższe szczegóły.

= Sklep spółkowy.

Z inicjatywy starszego zgromadzenia rymarzy, p. Blumberga, ma być niebawem otwarty w naszem mieście sklep spółkowy z materjałami, potrzebnemi do wyrobów rymarskich.

Tego rodzaju sklepy istnieją za granicą i ułatwiają szczególniej drobniejszym rzemieślnikom nabywanie potrzebnych materjałów z jednego źródła.

Na początek do spółki przystępuje kilkunastu znaczniejszych majstrów rymarskich.

Umowa rejentalna ma być w tych dniach spisana.

= Grudzień.

Pierwszy dzień grudnia obdarzył nas... ośmioma stopniami ciepła i piękną pogodą słoneczną.

Przed rokiem termometry wskazywały trzynaście stopni poniżej zera...

= Żegluga.

Wisła już zaczęła opadać, dziś rano bowiem wodomiar wskazywał stóp 4 cali 2.

Ruch spławny jednak wciąż się ożywia.

Przywieziono z Dobrzykowa 900 centnarów wojłoku roślinnego, 5,100 centnar. żelaza, 39 kóp faszyny do robót regulacyjnych pod Warszawą i t. d.

Wywóz był w ubiegłym tygodniu większy, niż przywóz: węgla kamiennego na 7-miu barkach zabrano 4,600 korcy, głównie dla dwóch fabryk cukru i papieru; nafty 235 beczek, szmat dla papierni 900 centnarów, wyrobu żelaznego 700 centnarów i cukru 54 centnary.

W drodze do Warszawy są gabary cukrowni „Leonów", ładowane cukrem w beczkach.

Przyjazny stan wody pozwala swobodnie krążyć spławnym statkom.

= Szermierz.

Przyjeżdża w tych dniach znakomity fechmistrz do Warszawy, p. Jan Boisser.

Będzie on odbywał próby zakładowe z tutejszymi szermierzami.

Pan B. zapowiada swoją wizytę na styczeń.

= Ostrzeżenie.

Widzieliśmy w obiegu wekslarskim liczmany pruskie, na wzór 5 i 10 marek, z wizerunkiem cesarza Fryderyka.

Znaki te, ze względu na rażące podobieństwo z monetą kursującą, w Niemczech sekwestrem obłożone, zawędrowały do nas.

Wypada się mieć na baczności.

= *Sunt lacrimae...*

Właściciel dwóch kamienic, pan X., miał od dłuższego czasu dwóch absolutnie niewypłacalnych lokatorów w osobach młodych ludzi, zajmujących pokój kawalerski.

Ponieważ ruchomości tej dwójki nie przedstawiały żadnej realnej wartości, p. X. przez rządcę zaproponował lokatorom ze swej strony odstępne, byle się tylko wynieśli.

Układ stanął i dwaj kawalerowie opuścili niegościnne progi.

Nazajutrz przed p. właścicielem stanęli z raportem rządcy obu kamienic, a podczas, gdy jeden podał do wiadomości pana X., że „ci golcy" już się

wyprowadzili, drugi oznajmił, że właśnie wynajął dwom młodzieńcom stojący pustką pokój kawalerski.

Jak się okazało, byli to ci sami lokatorowie, których pan X. dopiero co pozbył się z domu, a którzy część „odstępnego" zwrócili mu w postaci zadatku na nowy lokal.

Prawdziwy „pech"!

= Potworek.

W dniu dzisiejszym w rzeźni miejskiej na Rybakach po zabiciu maciory, znaleziono potworka płci żeńskiej, z zupełnie wykształconą trąbą słonia, umieszczoną na środku czoła.

Pod nią, nad ryjkiem znajduje się ogromnych stosunkowo rozmiarów jedyne tylko oko.

W miejscach zaś właściwych, gdzie oczy powinnyby się znajdować, ani na skórze, ani też w kości nie ma żadnych zagłębień; skóra i kość w tych miejscach przedstawia zupełnie gładką powierzchnię.

Uszy potworka, stosunkowo bardzo duże, kształtem swoim przypominają zupełnie uszy słonia.

Inne części rozwinięte są całkiem normalnie.

Pan K., lekarz weterynarji, dopełniwszy skrupulatnych oględzin potworka, umieścił go w całości w spirytusie, z zamiarem ofiarowania do gabinetu warszawskiej szkoły weterynaryjnej.

Obecnie okaz ten znajduje się w naszej redakcji, gdzie pozostanie tylko do środy, t. j. do d. 5-go b. m. włącznie.

= Okradzenie w podróży.

W nocy z czwartku na piątek, kupiec Abel Kremer, jadąc omnibusem prywatnym z Grójca do Warszawy, został okradziony na znaczną sumę.

W omnibusie, oprócz Kremera, znajdowało się 9-ciu pasażerów, wszyscy zaś spali w najlepsze.

Kiedy omnibus dojeżdżał już do rogatek jerozolimskich, tak Kremer jak i inni współpasażerowie zwrócili uwagę, iż jednego z nich brakuje.

Wówczas Kremer spostrzegł, iż nie ma w kieszeni pugilaresu, w którym znajdowało się 740 rs. gotowizną, list zastawny ziemski na 1000 rs., oraz rozmaite weksle i dokumenta pieniężne na sumę około 6,000 rs.

Pasażer, który niepostrzeżenie wymknął się z omnibusu, spełnił tę kradzież.

Był to młody żydek, liczący około 20-tu lat wieku, nikomu z jadących, oraz furmanowi wehikułu nieznany.

Poszukiwania celem wykrycia tajemniczego złodzieja zarządzono.

= Schwytani.

Od dłuższego czasu kelner cukierni p. Z. w alejach Jerozolimskich, Franciszek Kamrat, nagabywany był przez niejaką Majznerową o kupno banknotów fałszywych.

K. czytał dzienniki, wiedział więc, jakiego to rodzaju będzie proponowane kupno.

Nie uchylał się jednak od tranzakcji, pragnąc zdemaskować przedsiębiorców.

Na projekt Mejsnerowej, Kamrat się zgodził.

Istotnie, wczoraj przyszedł do niego ajent Majznerowej, jak się później okazało, Matuszewski, z paczkami banknotów, starannie ułożonych.

K. zatrzymał ajenta i odprowadził do cyrkułu, gdzie spisano zaraz stosowny protokół.

Tym razem operacja się nie udała!..

= Wystraszona krowa.

Prowadzona przez ulicę Chłodną krowa wyrwała się z rąk swego przewodnika, Piotra Okoniewskiego, mieszkańca gminy Ożarów.

Okoniewski przez rozhukane zwierzę został przewrócony i oprócz bolesnych potłuczeń na całem ciele, otrzymał ciężką ranę w głowę.

Poszwankowanego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

= Z procy.

Na pustym placu za rogatkami wileńskiemi kilkunastu malców bawiło się wczoraj rzucaniem kamieni z procy.

Jeden z kamyków trafił w prawą skroń Feliksa Dudzińskiego, 13-letniego chłopca.

Zraniony malec stracił przytomność.

Rana jest tak ciężka, iż życiu Dudzińskiego grozi niebezpieczeństwo.

= W malignie.

Nocy dzisiejszej Józefa Chrzanowska, dozorując chorego na tyfus męża w mieszkaniu swem na Solcu, znużona po kilku niewyspanych nocach, mimo woli zdrzemnęła się.

Kiedy się obudziła, rzuciwszy okiem na łóżko męża z przerażeniem spostrzegła, że łóżko puste.

Obudzeni domownicy i sąsiedzi wraz z żoną rozpoczęli poszukiwania chorego, który wyszedł na podwórze.

Jakoż wkrótce znaleziono Chrzanowskiego w koszuli zemdlonego przy śmietniku.

Wezwany lekarz zaopinjował, iż po takiem przeziębieniu, nie ma żadnej nadziei, aby chory mógł być wyleczony.

Nad rozpaczającą z tego powodu żoną musiano rozciągnąć baczny nadzór z obawy, aby sobie życia nie odebrała.

= Nagła śmierć.

Furman, Michał Mroczek, przywiózłszy do cukierni Toura pakę z towarem, upadł i stracił przytomność.

Wieziony do pobliskiego szpitala św. Rocha, w drodze nagle zmarł.

Zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego, celem wyprowadzenia śledztwa.

= Pożary.

Dziś nad ranem w kuchni mieszkania jenerała Lebedjewa, pod nrem 18-ym na Wiejskiej, z niewiadomej przyczyny zapaliły się różne sprzęty.

Na Starem-Mieście pod nrem 10-ym wybuchł pożar na poddaszu domu.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w sali magistratu odbędzie się ogólne zebranie członków Archikonfraternji literackiej, na którem dopełnione będą wybory seniorów, podskarbiego i członków rady gospodarczej.

— W dniu jutrzejszym i w poniedziałek, t. j. d. 2-go i 3-go b. m., zawieszone będą z powodu świąt czynności komisji poborowej. We wtorek, d. 4-go b. m., o godz. 8-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze stawić się mają przed komisją wojskowo-lekarską poborową do superrewizji ci popisowi z trzeciego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, którzy w ubiegły czwartek losowali i wyciągnęli №№ od 231—460-go.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 30-ym listopada: Z pewnego źródła dowiaduję się, iż zmarły w tych dniach ś. p. Walery Rzewuski poczynił znaczne zapisy na cele publiczne. Dwa domy zmarłego, jeden na ulicy Florjańskiej, drugi na Kolejowej, przejdą po latach na własność miasta. Domy te przedstawiają wartość około 200,000 złr. Dla matki i braci na domach tych zabezpieczył zmarły dożywocie. W jednym z domów urządzona ma być szkoła fotografowania dla kobiet. Gdyby zaś ta myśl miała być odrzuconą, to szkoła rzemiosł dla dziewcząt, na wzór warszawskiej, urządzonej staraniem hr. Platerowej. W gotówce przeznaczył zmarły kwotę 1,000 złr. na upiększenie ulicy Dietla; dalej 500 złr., jako nagrodę za napisanie popularnej i praktycznej książki dla użytku fotografów. Warunki konkursu ułożyć mają wspólnie pp. Konrad Brandel, Aleksander Karoli i Awid Szubert. Niegdyś złożył na ręce zmarłego ks. Jerzy Lubomirski 500 złr. na wykonanie albumu fotograficznego z ołtarza Wita Stwosza w krakowskim kościele N. Marji Panny. Stan sztuki fotograficznej nie dozwolił dotąd wykonać zadania, żąda zatem zmarły od sukcesora swojego zakładu fotograficznego, aby album owo, w miarę postępu fotografji, starał się wykonać.— Sprawa ułożenia drugiego toru szyn na linji kolei Karola Ludwika, jak donoszą dzienniki, na teraz została zaniechaną. — Kasa oszczędności, z okazji 40-ej rocznicy panowania cesarza, przeznaczyła kwotę 50,000 złr. na budowę gmachu muzeum techniczno-przemysłowego i 1,500 złr. na wykupno z lombardu fantów najuboższej ludności.

× **Ukarana buta.** W miasteczku G. w poznańskiem, w jednej z winiarń miejscowych zabawna a pouczająca rozegrała się scena. P. W. z Z., niemiec, właściciel dóbr, obejmujących jakieś 5,000 mórg, zabawiał się wesoło w gronie swoich rodaków. Podochocony nieco, jął wygadywać na polaków, twierdząc, iż to hołysze, między którymi nie znalazłby ani jednego, coby bodaj 20,000 talarów posiadał majątku. Gdy mu ktoś z obecnych zaprzeczył, p. W. uniósł się do tego stopnia, że pod słowem honoru ofiarował w zamian za wymienioną sumę oddać dobra swoje, byle mu pieniądze natychmiast który z polaków złożył. Wtedy to podszedł do p. W. p. Ż. z N., polak, także właściciel dóbr, a wyliczywszy co do grosza 20,000 tal., żądał wydania majątku. Oczywiście w ostatniej chwili p. W. cofnął się. Prawnie zmusić go do oddania majątku nie można; co jednak stanie się ze słowem honoru?

× **Prawdziwy przyjaciel!** Jedno z pism węgierskich opowiada historję drugiego zamążpójścia wdowy po Petöfim. Po długiem wyczekiwaniu powrotu męża, powróciła żona jego do swej ojczyzny do Siedmiogrodu, gdzie jej tak dokuczano, że zostawiwszy synka swego pod opieką siostry, sama przeniosła się do Pesztu. Tam otoczyli ją wnet lowelasi, tak, że zaczęła się obawiać o swoją dobrą sławę. Będąc sama, nie wiedziała, kogo spytać o radę. W takiem właśnie położeniu zjawił się u niej wypróbowany przyjaciel Petöfiego, Alfred Horwath. On to poradził jej wyjść za mąż po raz drugi. „Tak, gdybyś mnie pan wziął za żonę"—brzmiała odpowiedź. W miesiąc później Horwath ożenił się z wdową po Petöfim...

× **„Romeo i Julja."** Wystawiono w tych dniach w Paryżu operę Gounoda „Romeo i Julja" przerobioną, z Adeliną Patti w tytułowej roli. Oczywiście reklamowano występ ten na wszelakie możliwe sposoby (o ile przeszłość śpiewaczki sama dla siebie nie była reklamą) i doprowadzono ceny miejsc do wysokości niebywałej. Parter i amfiteatr płaciły się od 300—700 fr., loże od 1,000—1,500 fr., miejsca nawet w ostatnich galerjach szły po 30 i 60 fr. Gounod sam, który ze względu na uroczystość, dzieło swoje wzbogacił nowemi kompozycjami, dzierżył batutę. Uderzał on nią silnie o pulpit, ile razy kto w komplecie pomylił się, a raz nawet, gdy się któraś ze śpiewaczek spóźniła, sam śpiewać zaczął. Na Patti publiczność zawiodła się, pokazało się bowiem, iż głos jej wiele już stracił, myliła się i fałszowała kilkakrotnie, to też bohaterem wieczoru był Jan Reszke w roli Romea i najsutsze zbierał oklaski.

× **Z podróży Boulangera.** *Echo de Paris* podaje następujący ciekawy szczegół z ostatniej tajemniczej podróży Boulangera, która tyle znaków zapytania zrodziła w Europie: „Pewnemu oficerowi hiszpańskiemu, który we wrześniu bawił w Kadyksie, udało się spotkać w tamtejszym „Hotel de Paris" jenerała Boulangera w towarzystwie młodszej jego córki narzeczonego jej, kapitana Drianta, i drugiej kobiety, którą skłonny był uważać za damę do towarzystwa. Jenerał przybywał z Granady, udaawał się do Tangeru. Gdy podróżni weszli do salonu, podano im księgę gości do wpisania nazwisk. Dama, towarzysząca jenerałowi, porwała szybko książkę w swe ręce i wpisała „Pan Jan Benouville, dentysta, z rodziną". Pod rubryką zaś: „cel podróży" umieściła: „Wszyscy do Charenton". Kapitan Driant, patrzący przez plecy na to, co pisze wesoła nieznajoma, pośpieszył tę ostatnią uwagę przemazać." Charenton jest, jak wiadomo, domem obłąkanych pod Paryżem. Podróż ta z „damą do towarzystwa" rzuca może pewne światło na—rozwód Boulangera?

× **Antigermanizm w Hiszpanji.** Dr. Rizal, przyjaciel niemców, chociaż z urodzenia mieszkaniec wysp Filipińskich, napisał książkę w hiszpańskim języku p. t. „Noli me tangere" przeciw własnej ojczyźnie. Naturalnie, iż gdy do kraju powrócił nazwano go „alemanizado" czyli „zniemczałym" i słusznie! Nie chciano też, słuszniej jeszcze, wdawać się z renegatem, braci zaś jego wypędzono, a szwagra deportowano bez ceremonji na wyspę Zebu. Rodacy dra Rizala wydali książkę, opisującą „zniemczałego i nazywającą go „servidor del demonio", za której przeczytanie naznaczył arcybiskup manilski 80 dni odpustu.

× **Co straszniejsze?** W Londynie istnieje towarzystwo dam, zostających pod przewodnictwem księżnej Walji, a których celem jest zniesienie mody w noszeniu wypchanych ptaków u kapeluszy. Gdy raz jedna z tych pań weszła do magazynu, oburzając się na takie okrucieństwo wystawiania tylu ptaków przy kapeluszach i zapytała, czy żadna z klijentek magazynierki nie należy do towarzystwa opieki nad ptakami? usłyszała w oppowiedzi od właścicielki magazynu takie słowa: „Owszem mam kilka klijentek, należących do towarzystwa opieki nad ptakami, one też protestują, gdy ich kapelusze przyozdobię główką ptaka, ale nie mają nic przeciw przyczepionym do kapeluszy... ogonkom i skrzydłom. Po kobiecemu!...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karol **Ness**, obywatel miasta Warszawy, opatrzony św. sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 28-ym listopada 1888-go roku, przeżywszy lat 43.

Pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im grudnia, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3584—

† W dniu 3-im grudnia, to jest w poniedziałek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Sokołowskiego**, jak również za duszę ś. p. Franciszki ze Skrzyńskich **Sokołowskiej**, odprawione będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3582

† W dniu 3-im grudnia, to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka **Valentin d'Hauterive**, odbędzie się w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —3598—

† W poniedziałek, to jest dnia 3-go grudnia, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka Ksawerego **Boenisch**, odprawiona będzie msza święta za spokój jego duszy w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-ej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —1212—

† Dnia 3-go grudnia, w przyszły poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu ś. p. Bolesława **Wysiekierskiego**, odprawi się za jego duszę nabożeństwo żałobne, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza. 2—1216—

† W poniedziałek, to jest dnia 3-go grudnia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, za duszę ś. p. Ksawerego **Karasińskiego**, b. obrońcy przy senacie, odbędzie się msza żałobna, na którą pozostała wdowa zaprasza. —3605—

† Dnia 3-go grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Szymanowskich **Wołowskiej**, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3604

† Dnia 3-go grudnia r. b., to jest w poniedziałek, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka **Szwajgert**, jako w dzień imienin, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3602—

† Za spokój duszy ś. p. Barbary z Soszyckich **Wierzejskiej**, zmarłej dnia 21-go sierpnia r. b. w Częstochowie, odbędzie się w przyszły wtorek, to jest dnia 4-go grudnia, nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostali w smutku synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3601

† W dniu 3-im grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana i Justyny **Papłońskich**, na które syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i wychowańców zakładów, którym ś. p. dyrektor przewodniczył.

† Dnia 4-go grudnia, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji **Pinińskiej**, odprawioną będzie o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu wotywa za jej duszę, na którą pozostałe dzieci zapraszają rodzinę i życzliwych. —1217

† Dnia 3-go grudnia r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci męża mego ś. p. dra Hipolita **Holenderskiego**, odbędzie się msza żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach.

Z Biehlerów
H. Holenderska.

—3593—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Polemika w kwestji utrzymania lub zniesienia posady jenerał-gubernatora kijowskiego wciąż jeszcze trwa na łamach dzienników russkich. Głównie zresztą polemizują *Graždanin* i *Now. wr.* Pierwsza ze wzmiankowanych gazet jest za zniesieniem, druga za utrzymaniem jenerał-gubernatorstwa. W odpowiedzi na dłuższy artykuł *Graždanina*, w którym gazeta wskazywała na ujemne strony organizacji jenerał-gubernatorstw w kraju południowo-zachodnim, odpowiada obecnie *Now. wr.*:

„W teoretycznych wywodach—pisze *Now. wr.* — rozmazywany jest szczególniej oklepany temat o nieodpowiedzialności jenerał-gubernatorów i o „zgubnym" jej wpływie na przebieg interesów państwowych—a przytem rozmazywany jest w duchu, jak go niegdyś rozmazywali nasi polonofile z przed 30-tu laty. *Graždanin* z zapałem neofity zapewnia, że ta obszarpana starzyzna zawiera w sobie „podstawy mądrości państwowej". Najciekawszą jest rzeczą, że obok tego *Graždanin* wychwala władzę zwykłych gubernatorów za to, że jest ona odpowiedzialna i że nie kieruje się samowolnemi poglądami kancelarji gubernatorskiej. Nie mamy bynajmniej zamiaru żartować w kwestji tak ważnej, dlatego też wprost przechodzimy do wywodów *Graždanina*, które jakoby opierają się na rezultach „praktyki".

„Praktyka ta jednak ma przedewszystkiem dwie strony. Pierwszą jest mianowanie jenerał-gubernatorami takich ludzi, jak zmarli Potapow i Suworow, którzy, będąc reprezentantami russkiej władzy, prowadzili politykę zgodnie z interesami państwa, a drugą—siła polonizmu, żydowstwa, oraz bezwładność sprawy russkiej w kraju zachodnim, dzięki jakoby zarządowi kraju przez jenerał-gubernatorów.

„Co się tyczy niezawsze należytego wyboru jenerał-gubernatorów, to, rozumie się, nie będziemy się sprzeczali, że w tym razie nienależyty wybór przynosi wielką szkodę. Lecz, czyż nienależyty wybór stanowi tylko przywilej posady jenerał-gubernatora? Bez trudności moglibyśmy wyliczyć dziesiątki nieodpowiednich ministrów i innych wyższych urzędników, nie mówiąc już o gubernatorach, których *Graždanin* uważa widocznie zawsze za odpowiednich i którym zaleca ufać więcej, niż jenerał-gubernatorom. Według logiki *Graždanina* wypadałoby zamknąć wszystkie w ogóle ministerja, ponieważ nie ma ani jednego, któreby nie znajdowało się przynajmniej raz w rękach nieodpowiedniego ministra. Lecz, dzięki Bogu, nawet *Graždanin* nie doszedł jeszcze do takiej mądrości!"

Dalej znów czytamy:

„Następnie o sile polonizmu i o wszystkiem, co jakoby mieli stworzyć jenerał-gubernatorowie, mówi *Graždanin*, oczywiście, nie zadając sobie pracy pomyśleć, od jakiego czasu zaczęła się ta siła. Gdyby uwierzyć jego wywodom, to należałoby przypuścić, że przed utworzeniem jenerał-gubernatorów w Kijowie i Wilnie sprawa russka kwitła w kraju zachodnim i że tam nie było ani polonizmu, ani żydowstwa. Istotnie, dziwne odkrycie.

„Nareszcie jeszcze jedna wskazówka „praktyki" przeciw władzy jenerał-gubernatorów. Jest nią „uwolnienie" gubernji witebskiej od jenerał-gubernatorstwa wileńskiego, które, według *Graždanina*, dało taki rezultat, że od 4-ch lat nie ma tam „kwestji polskiej ani w powietrzu, ani w sprawach, ani w ludzie, ani w szkole". Przypuśćmy, że tak jest w istocie. Lecz właśnie gubernja witebska dlatego została wyłączona z jenerał-gubernatorstwa zachodniego, że nigdy nie była tak polską, jak inne sąsiednie gubernje i że nie potrzebowała nadal pozostawać pod władzą jenerał-gubernatora, która, bądźcobądź, nazawsze pozostaje władzą nadzwyczajną, dogodną tylko tam, gdzie istnieją do ustanowienia jej specjalne przyczyny polityczne. Czego zatem może dowodzić fakt „uwolnienia" gubernji witebskiej? Lecz, jeżeli *Graždanin* rekomenduje takie uwolnienie i dla innych gubernij kraju zachodniego, jako środek przeciw polonizmowi, żydowstwu i t. p., to oczywiście, oprócz polaków i żydów, nikt mu nie podziękuje za taką radę."

Z ostatniej poczty.

Budapeszt 28 listopada.—Wzmiankowany telegraficznie artykuł *Nemzeta* przeciw *Kölnische Ztg.* protestuje przeciw ciągłemu wysuwaniu przez Niemcy projektu podziału półwyspu bałkańskiego na dwie sfery wpływu, pomimo, że niepodobna, aby prasa niemiecka o tem nie wiedziała, iż żadne z mocarstw interesowanych takiego podziału nie uważa za zgodny ze swojem dobrem. Austrja nie po to poświęca ogromne sumy na wzmocnienie swej siły obronnej, aby podobne rady przyjmować. Od prasy sprzymierzonego państwa należałoby się innego tonu i innych rad spodziewać. Prasa ta powinnaby także zaprzestać raz wyrażania się o sprawach bałkańskich z tak olimpijską apatją, jak gdyby sprawy te istotnie nic a nic nie obchodziły Niemiec. Zamiast patrzeć zawsze na stosunki wschodnie przez okulary niemieckie, należałoby raz przecie spojrzeć na nie także przez okulary swojego sprzymierzeńca.

Berlin 29-go listopada.— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego obradowano nad wnioskiem wolnomyślnych, żądającym zniesienia ograniczeń swobody zgromadzeń wyborczych i nadużyć połączonych z wykonywaniem ustawy przeciw socjalistom. Rickert wykazywał dosadnie, iż rząd nie ma prawa zabraniać socjalistom zgromadzeń wyborczych. Socjalista Singer podaje drastyczne przykłady nadużyć. Jedno zgromadzenie wyborcze jego stronnictwa rozwiązano za to, że mówca użył wyrażenia: „tak zwane ustawodawstwo"; inne za to, że jeden z mówców powiedział: „stare budowy walą się"; trzecie rozwiązano, zaledwie pierwszy mówca zdołał wygłosić stereotypowe powitanie: „Moi panowie!" Nawet narodowo-liberalny Marquardsen domagał się surowego zbadania tych nadużyć puttkamerowskiego systemu, co też i uchwalono.

Paryż 29-go listopada.—Minister sprawiedliwości Ferrouillat przesłał wczoraj prezydentowi izby skargi deputowanych Raynala, Compayré, Gerville-Réache i Salis'a wniesione do sądu przeciw Numie Gilly. Prezydent przedstawił skutkiem tego na dzisiejszem posiedzeniu izby żądanie upoważnienia sądu do wytoczenia rzeczonemu deputowanemu procesów. Biura izby jutro mają powziąć decyzję w tej sprawie.

Paryż 28-go listopada. — Boulanger wystosował pismo do Déroulède'a, w którem winszuje mu karnej organizacji, jaką nadał lidze narodowej, i dziękuje członkom ligi za uczucia jej, poświęcone sprawie stronnictwa narodowego, o której wiedzą, że jest sprawą patrjotycznej, uczciwej i szczerze republikańskiej Francji.

Jassy 29-go listopada.— Królowa Natalja przybyła tu dzisiaj wieczorem w towarzystwie pułkownika Simowicza i dwóch dam przybocznych. Po krótkim wypoczynku udała się w dalszą podróż przez Bessarabję do Petersburga. Wygląda wybornie i jest w najlepszym humorze.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go grudnia *(Tel. Aj. półn.)* — Syndykat nowej 4% pożyczki złotej i konwersji 5% pożyczki zagranicznej z r. 1877-go, składający się z petersburskiego Banku międzynarodowego, petersburskiego Banku dyskontowego i Banka pożyczkowego, *Banque de Paris et des Pays Bas*, *Comptoir d'Escompte*, *Crédit Lyonnais*, Głównego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu we Francji, *Crédit Industriel et Commercial*, *Banque d'Escompte*, Domu E. Hoskier et Comp., C. N. Hambro and Son w Londynie, Hoppe et Comp. w Amsterdamie, Mendelsohn et Comp. w Berlinie, *Berliner Handelsgesellschaft*, Domu Robert Warschauer et Comp. w Berlinie—ogłasza dzisiaj warunki subskrypcji. Subskrypcja i konwersja odbywa się w Banku państwa i jego kantorach: w Moskwie, Warszawie, Rydze, Kijowie, Odesie, Charkowie i u kontrahentów.

Berlin 1-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Półurzędownie wyparto się wszelkiego wspólnictwa z artykułami niektórych gazet niemieckich, krytykującemi stosunki wewnętrzne Austrji. Czy książę Reuss z hrabią Taafem jest na serdecznej lub tylko etykietalnej stopie, nie może to wpłynąć na stosunek obu państw sprzymierzonych.

Berlin 1-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— *Freisinnige Ztg.* ofiarowała dowód, że cesarz Fryderyk tylko żonie swojej własność pamiętników przyznał i dlatego cały pamiętnik, złożony w domowem archiwum rodziny cesarskiej, opieczętowany jest prywatną pieczęcią cesarzowej Fryderykowej.

Paryż 1-go grudnia. — *(Tel. pr. K. W.)* — Komisja budżetowa przyjęła do wiadomości oświadczenia, złożone przez ministra skarbu Peytrala co do budżetu nadzwyczajnego armji. Kredyta żądane na r. 1889 przez ministra wojny wynoszą 125 miljonów marek. *(Aj. półn.)*

Paryż 1-go grudnia. — *(Tel. pryw. K. W.)*— Izba przyjęła wniosek komisji, zezwalający na ściganie sądowe Gilly'ego. *(Aj. półn.)*

Rzym 1-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Koło wyspy Maddalena krążyć będzie odtąd stale włoski okręt wojenny na straży (aby zapobiedz zdejmowaniu planów przez francuzów; *przyp. red.*)

Londyn 1-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Rząd angielski nie przyjmie współdziałania wojsk tureckich w obronie Suakimu, z warunkiem usunięcia zeń pierwej wojsk angielskich.

Berlin 1-go grudnia, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)* —
Ruble w gotówce ■■ ■ (wczoraj 206.15)
Ruble na dostawę ■■ ■ (wczoraj 205.25)

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernantek i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej. 2681

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 23534

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. Paryżanka wykształcona z wyższą muzyką i angielskim jest zaraz do umieszczenia. 23787

Długa 25. Prof. de Préchamps. Potrzebna niemka, w średnim wieku, na wyjazd d. Świadectwa wymagane. 23406

Francuzka na demi-place, poszukiwaną jest. Nowo-Senatorska № 4, m. 6. 2745

Lekcje muzyki w domu i na mieście, przedmiotów w języku polskim i języków. Krucza № 8, mieszkania 14. 2737

Niemka poszukuje lekcyj konwersacji w rannych godzinach: od 9—12. Nowogrodzka № 9, mieszkania 1. 23752

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcyj korepetycyj; przysposabia dokładnie dzieci do gimnazjum, oraz panienki do składania egzaminów. Smolna 10, m. 4. 23563

Niemieckiego udzielam i przysposabiam do różnych szkół. Twarda 12—14. 23517

Student prawa poszukuje bezpłatnego zajęcia u adwokata przysięgłego. Kurjer „Kodeks." 23767

Za lekcje muzyki, niemieckiego jest pokój, usługa, samowar dla mężczyzny. Jerozolimska 8, stróż wskaże. 23735

Posady i prace.

Chłopiec lub dziewczyna w wieku lal 14 do 16, z porządnej rodziny, potrzebni do optyka. Miodowa 12. 23776

Człowiek młody, poszukuje miejsca rządcy majątku, magazyniera lub tem podobnej posady, zaraz lub od Nowego Roku, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Wiadomość Chmielna 32. Aleksander Warychowski. 2754

Człowiek inteligentny, znający języki, odpowiedzialny majątkowo, poszukuje zajęcia przynoszącego do 100 rubli miesięcznie. Mam do sprzedania lub zamiany na dom majątek 40 włók, w ziemi pszennej, trzy godzin od Warszawy, wartości 128,000 rs. Oferty w kantorze Kurjera S. K. E. 23762

Człowiek w sile wieku, posiadający chlubne kilkoletnie świadectwa, jako rządca na wsi i w Warszawie, poszukuje jakiegokolwiekbądź miejsca. Dobra № 9, m. 3. 2760

Człowiek młody, inteligentny, poszukuje posady lub odpowiedniego zajęcia. Za wyrobienie zapłacę w stosunku otrzymanej pensji 25% do 50%. Oferty w biurze Rajchmana i Frendlera pod lit. X. X. X. 2717

Gospodyni, osoba kompletnie obeznana z gospodarstwem wiejskiem, domowem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość Hoża 70, u właściciela domu. 23413

Kucharz zdolny, z własnem naczyniem kuchennem i stołowem potrzebny do handlu. Wiadomość Bednarska № 26, mieszkania 9, od godziny 3—5 po południu. 23649

Młoda osoba, szuka miejsca. Oferty S. składać w kiosku, Podwale. 23788

Młoda inteligentna panna, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca do towarzystwa osoby pojedynczej. Mogę wyjechać. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami m.—t.—z. 23714

Młody człowiek, obeznany z prowadzeniem książek akcyznych, tak w dystylarniach jako też w składach hurtowych, poszukuje parogodzinnego zajęcia. Oferty Kurjer Warsz. pod „Akcyza". 23757

Młoda inteligentna, z wyższej sfery towarzystkiej, pięknie wychowana polka, życzy przyjąć miejsce towarzyszki i lektorki przy podeszłej słabowitej lub samotnej damie, tak na wyjazd za granicę, jak w Cesarstwie lub Królestwie. Warunki do umowy, wymagania skromne. Oferty: Warszawa, ul. Wiejska 10, mieszkania 2, pod literą K. Poważne referencje. 23467

Młody człowiek inteligentny, ze znajomością obcych języków potrzebny jako praktykant do kantoru interesu fachowego. Curriculum vitae własnoręczne z podaniem rekomendacji składać w kantorze Kurjera dla N. N. 2. 23640

Młody człowiek, posiadający języki russki i polski dokładnie, oraz niemiecki i francuzki teoretycznie poszukuje posady: buchaltera, inkasenta, magazyniera, ekspedjenta lub odpowiednie do tego zajęcie w Warszawie lub w Cesarstwie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Ekspedjent". 23426

Maszynistka i podręczne zdolne potrzebne są zaraz do damskiej bielizny oraz dziurkarki. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 33. 23646

Osaba inteligentna poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do opieki nad dziećmi w Warszawie lub na wyjazd, uzdolniona w krawieczyźnie, na bardzo przystępnych warunkach. Aleja Jerozolimska № 45, m. 2. 2744

Osoba udoskonalona w krawieczyźnie i kroju, poszukuje zajęcia. Kiosk plac Teatralny. 23789

Osoba z prowincji, znająca gospodartwo wiejskie, miejskie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Królewska 31, mieszkania 10. 2755

Osoba w średnim wieku, posiadająca język niemiecki i muzykę, potrzebną jest do zaopiekowania się dziećmi i zajęcia się gospodarstwem. Wiadomość Marszałkowska 117, w cukierni. 23799

Panny potrzebne są do krawieczyzny damskiej i podręczne do staników. Ulica Twarda № 23, m. 18. 23797

Potrzebna jest sklepowa do piekarskiego sklepu. Ulica Furmańska № 3. 23793

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do krawieczyzny, żeby umiała wykończać staniki i upinać spódnice. Królewska 5, mieszkania 13. 23794

Poszukuje się na prowincję do wdowca osoby wykształconej, do zarządu domu i wychowywania małych dzieci, nie do uczenia takowych, wdowy bezdzietnej lub panny w średnim wieku, porządnej familji, katoliczki, posiadającej język niemiecki. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod literami Z. Z. 23772

Potrzebna maszynistka zdolna do szycia gorsetów. Ulica Dobra № 37, m. 22. 23779

Panna służąca uzdolniona w krawieczyźnie i robotach potrzebna od Nowego Roku lub w każdym czasie. Wiejska 3, mieszkania 3, od 5-ej do 7 wieczorem. 23780

Potrzebne są zaraz panny zdatne, podręczne oraz do nauki do krawieczyzny. Elektoralna № 35, m. 20. 23746

Panny zdatne potrzebne do pracowni sukien damskich. Bielańska № 16, m. 9. 23736

Potrzebne są staniczarki kompletnie uzdolnione zaraz. Marszałkowska 38, m. 21. 23734

Potrzebni zaraz ajenci na Warszawę, obeznani ze sprzedażą maszyn do szycia. Wiadomość w składzie maszyn do szycia. Senatorska 22. 23717

Przesłużywszy lat 25 podleśnym lasów rządowych, poszukuje posady rządcy domu z kaucją od 1,500 do 2,000 rs. Adres Chłodna № 5, m. 23. 23573

Potrzebny jest kontroler do robót kanalizacyjnych i wodociągowych, obeznany fachowo w tej branży. Oferty zostawiać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. B. 2721

Rubli 50! temu, kto młodemu, inteligentnemu, energicznemu człowiekowi, posiadającemu doświadczenie w interesach przemysłowych, wyrobi miejsce kasjera, inkasenta, ajenta, zarządzającego lub t. p. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszaws. pod literami X. Y. Z. 23751

Rubli 1,000 gotowizną, szukam kasjerstwa w poważnym interesie. Oferty Kurjer W. „Janina". 23606

Uczeń w wieku lat 17—20 potrzebny jest do biura technicznego do zajęć przy buchalterji i korespondencji. Oferty wraz z własnoręcznem curriculum vitae, składać należy w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. R. B. 62. 2752

Wdowa w średnim wieku, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do zarządu domem. Oferty Kurjer Warsz. „Szarlota". 23679

Zaraz na wyjazd poszukuje miejsca gospodyni młoda, energiczna, z kilkoletnią praktyką, posiadająca chlubne świadectwa. Ulica Twarda 32, m. 12. 23472

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Antyki sprzedaje, kanapa inkrustowana, biurko, sekretarka, komody, stoliki kątowe, szafka, zegary. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 23016

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 23502

Bardzo tanio! neseserki, ramki, drobiazgi galanteryjne. Marszałkowska 108, mieszkania 24. 23648

Broń Lankastra za 30 rs. — Świętojańska 4, m. 7, od 12—3. 23773

Bryczka z koniem, uprzężą, do sprzedania tanio. Śliska № 50, u stróża. 23795

Czysto jedwabne chustki do nosa, na szyję i głowę, piorące się jak najlepiej, po bardzo tanich cenach sprzedaje magazyn W. Józefowicz. Marszałkowska 143. 23224

Do sprzedania koń kary, wierzchowy, może służyć i do zaprzęgu. Adres Nowogrodzka 26, m. 3. Wiadomość u Petrowa. 23633

Do sprzedania pies duży dog, pięciomiesięczny, wiewiórka obłaskawiona z ładną klatką. Ulica Róż № 8. 23771

Do sprzedania futro damskie nowe lisy, zegar regulator oraz maszyna ręczna, tanio. Krakowskie-Przedmieście № 14, w sklepie pieczywa. 23759

Do sprzedania bardzo tanio bryczka na resorach. Nowogrodzka 11. 23756

Dorożka z numerem i sanki do sprzedania.— Chmielna 32, m. 7. 23800

Dzisiaj i jutro masło śmietankowe kop. 40 funt. Żurawia 33, stróż wskaże. 23727

Do sprzedania obrazy z galerji Belwederskiej, między temi dwa oryginały Pottera, oraz urna. Widzieć można między 2 a 4 godziną. Marszałkowska 58, m. 8. 23723

Do sprzedania lustro weneckie antyk, szal turecki, wazon i żelazna ozdobna kołyska.— Widzieć można między 11 a 4 godziną. Nowogrodzka 23, m. 7. 23722

Do sprzedania: dolman nowy, modny na puchu obłożony futerkiem z mufką rs. 45 szafa orzechowa rozbierana 23 rs., szafa duża rozbierana z ośmiu szufladami, zdatna do sklepu lub na śpiżarnię 18 rs. Ulica Róż № 8, parter. 23183

Do sprzedania szopy szuba, w magazynie Laskowskiego krawca. Długa № 23. 2726

Do sprzedania Wielka Encyklopedja Orgelbranda w 28-iu tomach. Wiadomość w pierwszym warszawskim tanim sklepie róg Krakowskiego-Przedmieścia i placu Zamkowego. 23551

Do sprzedania lustro tremo bardzo ładne Niecała № 4, m. 18. 23550

Do sprzedania platforma, wóz drągowy parokonny, Praga ulica Wołowa, № 18. — Tamże do wynajęcia stajnia, wozownia, izba z kuchnią w każdym czasie. 23550

Fortepiany do sprzedania: Małeckiego, Sejdlera, Irmlera. Hoża 16, m. 7. 23143

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reperację strojenia przyjmuję. — Miodowa 1. 22474

Fortepian machoniowy krótki za rs. 80, jedna para łóżek nowych orzechowych, bogato rzeźbionych rs. 130, oraz kredens orzechowy za rs. 25, do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 59, m. 9. 23583

Fortepian o 6 i pół oktawach, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Długa № 25, mieszkania 27. 2761

Fortepian bardzo mocny rs. 220. Solna 12, mieszkania 4. 23798

Fortepian czarny 6 oktaw za rs. 55, do sprzedania. Bednarska 26, m. 7. 23744

Futro elki męzkie do sprzedania, serwsntka machoniowa, tabakierka srebrna. Plac św. Aleksandra № 2. m. 4. 2757

Futro elki męzkie z kołnierzem amerykańskim do sprzedania tanio u kuśnierza Rambuscha. Ulica Nowy-Świat № 6, wprost kościoła św. Krzyża. 23782

Futro damskie popielice, jest do sprzedania w dobrym stanie. Ulica Bracka № 20, mieszkania 6, w oficynie. 23745

Herbatę wyborową sprowadzaną stale i bezpośrednio z Chin w różnych gatunkach i cenach, poleca nowo-otworzony w Warszawie, Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej) sklep kupca J. Z. Ratyńskiego, zamieszkałego w Kjachcie. 23200

Kozet dębowy do proszku, do sprzedania bardzo tanio. Ulica Elektoralna № 23. Wiadomość u stróża. 23778

Kary rysak rosły, kształtnej i silnej budowy, całkiem ujeżdżony. Wiejska 14. 23791

Kupuje zużyte srebro i złoto. Zakład wyrobów srebrnych W. Birkowskiego. Podwale № 26. 23004

Ktoby miał do sprzedania psa pinczera czystej krwi, niech da znać na ulicę Nowolipie № 21, m. 8, od 9—12. 23597

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bontego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Lisy za rs. 15, elki rs. 6 i barany rs. 10, bez pokrycia, do sprzedania. Świętojańska 17, mieszkania 6. 23777

Lalki ładne i tanie, dające się rozbierać, poleca, magazyn T. Małkowskiej. Elektoralna № 20. 23698

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 23658

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22078

Minogi sztuka 3 kop., sardynki świeże puszka od 24 kop., śledzie od 4 kop. sztuka, sery w rozmaitych gatunkach, makarony, śliwki, powidła, grzyby (ceny nizkie), poleca skład win, towarów kolonjalnych i delikatesów Biernackiego. Nowomiejska róg Podwala, Warszawa. 23494

Mleczarnia Długa 30, dojenie krów rano 6 południe 12, wieczór 6, w tych godzinach dostanie mleka w oborze, później w domu, któreby z pań życzyły sobie mieć mleko w domu, odsyłam przez służącego. 23134

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 22961

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 23294

Maszyna pończosznicza, szeroka № 13. — Tamże pomieszczenie dla porządnej kobiety. Hoża 13, m. 20. 23645

Meble używane i duży kufer do sprzedania. Orla № 6, m. 43. 23710

Nabyć pragnę bilet lombardowy na zastawiony zegarek złoty renomowanej fabryki. Tamże do sprzedania za bezcen luneta duża astronomiczna. Chmielna 62, m. 5. 23796

Naczynia kuchenne, wyroby blacharskie w dobrym stanie poleca. Zakład blacharski Teofila Petz. Nowy-Świat 22. 23593

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107 Marszałkowska róg Chmielnej 107. 2753

Ogier czystej krwi arabskiej, zdatny pod wierzch i do rozpłodu, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w koszarach Jerozolimskich u feldfebla 1-ej baterji. Tamże różne meble do sprzedania. 23409

Pianino zagraniczne prawie nowe, do sprzedania. Świętokrzyzka № 9, m. 8. 23447

Prelotka russka z uprzężą i liberją dla stangreta, do sprzedania. Wiadomość ulica Bielańska 7. „Jedlin". 23652

Pianino mało używane do sprzedania. Długa 25, w lombardzie. 23462

Pianino do sprzedania. Senatorska № 40, mieszkania 1. 23761

Sprzedaję: wachlarz szyldkretowy, falbany i szal koronkowe czarne, dwie lampy, faska marmurowa, wazon antyk, figury biscuit. — Solna 12, m. 4. 23785

Szafę sprzedaję. Nowy-Świat 16, mieszkania 40, do 12. 23754

Sanki petersburskie są do sprzedania. Ulica Warecka № 11. 23535

Tran świeżo otrzymany oraz materjały apteczne poleca skład Ksawerego Nickiego, plac św. Aleksandra. 21556

Tomów 2,500 powieści w czterech językach. Chmielna 48, m. 16. 23193

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite suknie i kufer. Hotel Francuzki № 11, od godziny 11 zrana do 2. 23786

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom na Krakowskiem-Przedmieściu na dogodnych warunkach. — Wiadomość Nowolipki № 7, u właściciela, od 5 do 7 godziny. 23784

Do odstąpienia w dobrym punkcie kawiarnia, egzystująca od lat dwudziestu, połączona. Wiadomość w kiosku Krakowskie-Przedmieście, obok Kopernika. 23760

Farbiarnia parowa do sprzedania. Wiadomość ulica Stawki № 79, w kantorze garbarni. 23650

Handel kolonjalny z obrotem 15,000 rs., do kupna potrzeba około 2,000 rs. Wiadomość Miodowa № 14, w dystrybucji. 23225

Kupię 6 do 12 mórg z domem, ogrodem, w mieście nad rzeką, blizko stacji dr. żel. Oferty z ceną Kurjer W. pod „nad rzeką". 23357

Kolonja trzy mile od Warszawy, z dwóch włók ziemi, z dwóch domów. Z powodu nagłego wyjazdu tanio do sprzedania. Solec 111, mieszkania 1. 23307

Korzystny interes w Warszawie, przynoszący obecnie 40 procent od wyłożonego kapitału, z wszelkiemi widokami dalszego rozwoju, z powodu podeszłego wieku właściciela jest do odstąpienia w każdym czasie. Reflektanci z kapitałem 5—6 tysięcy rubli zgłosić się mogą do szwajcara hotelu Angielskiego przy ulicy Wierzbowej. 23594

Magle tanio do sprzedania. — Ulica Długa № 8. 23382

Magle są do sprzedania z powodu słabości.— Ulica Wspólna № 33. 23421

Majątek niewielki kupię, większy wydzierżawię. Szczegółowe opisy i warunki przesełać. Warszawa, Królewska 16, m. 4. 23770

Ogród do wydzierżawienia. Wiadomość ulica Bielańska 7. „Jedlin". 23651

Owocarnia połączona z handlem spożywczym i dystrybucją jest do sprzedania zaraz. Wiadomość Niecała № 6, Adamskiego handel. 23585

Poszukuję kupna składu nici z wyrobioną firmą. Może być niewielki. Oboźna № 8, mieszkania 6. 23609

Potrzeba rs. 5,184 na 1 № hypoteki bez Towarzystwa. Wiadomość u właściciela domu. Miła 39, bez pośrednictwa. 23584

Plac łokci 5,000 z budynkami fabrycznemi i mieszkalnemi przy ulicy Złotej № 68, do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska № 45, u właściciela. 22795

Plac № 7 przy ulicy Pięknej, Dolinie Szwajcerskiej i Alei Ujazdowskiej łokci 3,841, frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3 piętrach, położony blizko linji tramwajów, przy zbiegu trzech ulic, w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, do sprzedania na warunkach długoletniej wypłaty należności. Miodowa № 15, m. 2, od 12—3 godziny. 23390

Placu łokci kw. 11,000 od trzech ulic Tamki, Dobrej i Zajęczej, razem lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość u właścicielki. Tamka № 16. 22884

Rubli 11,000 potrzebne od Nowego-Roku na pierwszy numer, bez pośrednictwa. Wspólna № 44, mieszkania 7. 23595

Specjalista korzystnego interesu poszukuje wspólnika z kapitałem niewielkim. Wiadomość Dzielna № 31, m. № 2. 23620

Sklep spożywczy do sprzedania. Piekarz płaci komorne. Długa 19. 23783

Suwałki. Obok kościoła sprzedaje się sklep w najętym domu z mieszkaniem, piwnicami, urządzeniem i kolonjalnemi towarami, w którym uprzednio był i skład win, egzystujący w tem miejscu z górą lat 15, w dogodnej miejscowości odrębnej od innych handlów. Życzący nabyć ten sklep, raczy się zgłosić do mnie, termin do 1 (13) stycznia 1889 r. Cena przypuszczalna od rs. 600 do 800. Józef Kuźmicki. 2663

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-owocowy, bez mieszkania, na pryncypalnej ulicy, targ dzienny przeciętnie rs. 20, może być do obliczenia. Wiadomość Tłomackie № 3. 23655

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Piwna № 16. 23768

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wilcza № 75. 23691

Sklepik do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności, za bardzo przystępną cenę. Ulica Solec № 107. 23748

Wskutek wyjazdu jest do odstąpienia sklep spożywczy i dystrybucyjny za 150 rs. Aleje Jerozolimskie № 31. 23684

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie handel wiktuałów i dystrybucja za przystępną cenę. Ulica Mokotowska 35. 23490

Z powodu wyjazdu skład wódek do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość Grzybowska № 21, m. 10. 23596

Zakład cukierniczo-kawiarniany z bilardem, do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Wiadomość Miodowa 12, kantor Sittenfelda u p. Porzyckiego. 23629

Lokale.

Chmielna 10, pokój z meblami do wynajęcia zaraz. 23619

Do wynajęcia zaraz umeblowany salon, usługa, samowar. Obiady na żądanie. Marszałkowska 112, mieszkania 3. 23653

Do wynajęcia od 1 stycznia 1889 r., sklep po szynku, w domu № 19, przy ulicy Miodowej. Wiadomość u rządcy domu. 22199

Izdebka, pokój parterowy z kuchnią od grudnia. Nowy-Świat 25. 23750

Od 1-go grudnia pokój, ze wspólnym przedpokojem. Marszałkowska 105, m. 8. 23743

Poszukuje się 2 pokojów i kuchni, na 1-m piętrze, w okolicach Świętojerskiej od 1 stycznia. Oferty: Nowolipki № 28, m. 9. 23753

Pokój obszerny, suchy, bezpieczny, drugie piętro do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 43. 23766

Pokój dla 2-ch panienek uczących się, z fortepianem. Marszałkowska 105, m. 8. 23742

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, front od Alei Jerozolimskiej do wynajęcia. Smolna 23. 23763

Pokój frontowy, z usługą, przy „Izraelskiej." familji do odnajęcia. Nowolipie № 23, m. 9, drugi dom od rogu Karmelickiej. 23643

Piwnice obszerne, 2-piętrowe do wynajęcia. Senatorska № 10, mieszkania 4. 22751

Pokój z osobnem wejściem i potrzebnemi wygodami, przy familji do wynajęcia w każdym czasie. Mokotowska 51, tuż przy placu św. Aleksandra. 23389

Potrzebne jest mieszkanie ładne, umeblowane, trzy lub cztery pokoje i kuchnia. Sosnowa 11, mieszkania 8. 23392

Piwnice wielkie, suche, wysokie, w środku miasta, potrzebne są od św. Jana. Kto ma takowe, raczy się zgłosić na Daniłowiczowską 8, mieszkania 8. 23721

Potrzebna jest panna na mieszkanie. Wiadomość: Żelazna № 48, m. 23. 23709

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, pokojem przyległym i składem obszernym. przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4, wprost hotelu Rzymskiego do wynajęcia. Wiadomość: na miejscu, lub Miodowa 15. Biuro techniczne. 2720

Sklep, pokój, piwnica, przy targu 280 rs. rocznie. Hoża 8. 23214

Salon duży, elegancko umeblowany, na zimę do wynajęcia. Może być z gabinetem Marszałkowska 123, m. 4. 23404

Składy na towary do wynajęcia i waga 75-pudowa do sprzedania. Daniłowiczowska 16. 23446

Zaraz pokój kawalerski, frontowy, 2-e piętro, oddzielny, rocznie 120 rs. Żurawia 43. 23792

Za trzy ruble miesięcznie pokoik dla osoby płci żeńskiej, przy małżeństwie bezdzietnem. Piwna 7, mieszkania № 53. 2743

3 pokoje przedpokój, kuchnia i waterklozet, do wynajęcia od każdego czasu. Plac Warecki 4. 23604

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, garderoba, do wynajęcia zaraz, 1-e piętro. Marszałkowska, róg Jerozolim. 49, dom Markoniego. 2756

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego i fabryki skrzyń i opakowań Feliksa Morzyckiego i S-ki. Tłomackie № 13. Telefonu № 135. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przeprowadzki i opakowania mebli. 2568

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 23348

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 23755

Akuszerka J. Dombrowicz b. starsza przytułku położniczego na Pradze, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd. Królewska 31, mieszkania 10. 2758

Chłopczyk nie chrzczony jest do oddania na własność. Ulica Wspólna 11, wiadomość u stróża. 23764

Chojnackiego fabryka rękawiczek i magazyn galanteryjny, Marszałkowska, róg Chmielnej, zaopatrzona w bogaty asortyment rękawiczek wszelkich gatunków, ciepłych na flaneli, modnych wełnianych, gustownych krawatów, parasoli, wachlarzy, portmonet, spinek szelek i t. p. i takowe po cenach nizkich stałych poleca. 23509

Dnia 11 sierpnia r. b. znaleziono suczkę białą pinczerkę, z jedwabnistym włosem. Właściciel raczy się zgłosić, za zwróceniem kosztów żywienia. Ulica Złota № 39, mieszkania 28. 23769

„Informator" 122 arkusze druku, niezbędny dla każdego kupca-agenta. Skład główny, administracja kiosków, plac Teatralny № 11. 2685

Ktoby miał do wynajęcia meble eleganckie do salonu na parę miesięcy, może być także i panino, zechce oferty złożyć ulica Nowogrodzka № 24, m. 12. 23780

Kobieta wiejska, młoda, pragnie wziąść dziecko do piersi. Praga, ulica Brukowa 2, u stróża. 23775

Karety wynajmuję tanio na spacery, śluby, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 22380

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn F. Kozłowskiego pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 7. Tamże nafta do lamp błyskawicznych poleca się na garnce i beczki, po cenach hurtowych; stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Lalki do ubierania przyjmuje się w pracowni kwiatów M. Małkowskiej, Senatorska № 28, wprost kościoła. 23697

Losy loteryjne przyjmuję w subkolektę na najdogodniejszych warunkach. Wilcza 53, mieszkania 12, od 4 do 6 wieczorem. 23740

List zastawny II serji № 1415 z 3-ma kuponami na rs. 100 i pożyczkę wschodnią № 656921 z 9-u kuponami na rs. 50, zgubiono w dniu 30 listopada. Łaskawy znalazca zwróci na ulicę Skórzaną № 4, do Jakóba Gronszitza, za nagrodą rs. 5. 2759

Młoda mężatka, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, ze świeżym pokarmem. Nowolipie 40, mieszkania 24. 23758

Mamka z młodym pokarmem jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, m. 4. 23469

Mamka wiejska, młoda, przystojna, ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Wiadomość: za rogatką Mokotowską № 4, m. 9. 23587

Najtańszy zakład tapicerski, Marszałkowska № 115. Cukiernia Zawistowskiego, róg Złotej. 22761

Nagrody rs. 25. Marjanna, Marcjanna Zaleska, panna, lat 24, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, śniadej, oczu niebieskich, włosów ciemno-blond, wyjechała dnia 3 września roku bieżącego od familji ze wsi Wola Zambrowska, powiatu Łomżyńskiego do Warszawy i dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości—czem silnie zaniepokojona matka, przeznacza powyższą nagrodę, ktoby dał do niej jaką pewną wiadomość o zaginionej, lub w Warszawie do stróża domu Krakowskie-Przedmieście № 64. 23749

Obiady prywatne, na świeżem maśle, kop. 25 i 30. Róg Kruczej i Alei Jerozolimskiej № 48, mieszkania 17. 23774

Przyjmuje się bieliznę do szycia damską i męzką, po cenach: od kop. 15 i wyżej. Podwale № 18, mieszkania № 21. 23790

Skradziono parę koni z chomontami w folwarku Konstantynów, powiat gminy Brudno, gub. Warsz., a mianowicie: wałacha karego lat 7, lat 6, klacz gniadą z białemi kropkami lat 7. Za zwrót przyrzeka się 50 rubli nagrody. Właściciel J. Cebłakow. 23687

W szkołach krojów sukien, okryć damskich A. Gałeckiej Podwale 10, Wilcza 15, odrabiają się suknie, okrycia, podług najwyższych wymagań gustu, elegancji, po cenach nizkich. 23613

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Дозволено Цензурою Варшава 19 Ноября (1 Декабря) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)